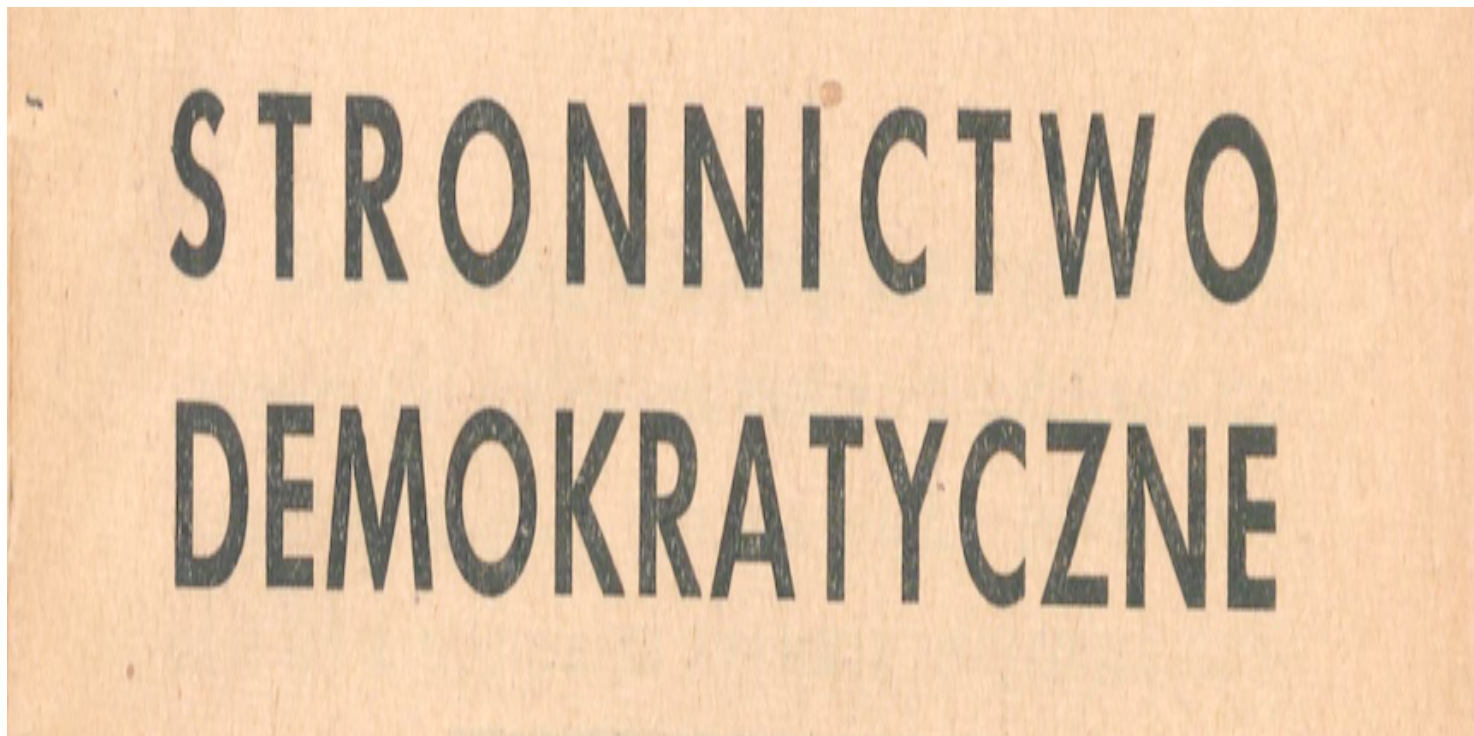


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/79597,Likwidacja-przez-polaczenie-Z-powojennych-dziejow-Stronnictwa-Demokratycznego-i-.html>



Stronictwo Demokratyczne

ARTYKUŁ

Likwidacja przez połączenie. Z powojennych dziejów Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ROBERT PIWKO 12.04.2021

Jedną z najważniejszych fasad Polski „ludowej” był jej system partyjny. To obraz sceny politycznej, na której zgodnie miały ze sobą współpracować PZPR

oraz Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Schemat ten, ustalony na początku lat pięćdziesiątych, pomimo narastania tendencji monopartyjnych został utrzymany przez kolejne dekady.

W powojennych dziejach Polski zdarzały się „odstępstwa”. Tak było w okresie instalowania władzy komunistycznej. W granicach systemu partyjnego stopniowo dominowanego przez partię komunistyczną funkcjonowało wówczas niezależne PSL oraz podejmujące próbę takiej działalności – Stronnictwo Pracy. Z perspektywy komunistów obecność obu była niepożądana. Stąd od samego początku ich funkcjonowanie opatrzone było swoistą klauzulą tymczasowości. Jednocześnie przy użyciu różnego rodzaju narzędzi i mechanizmów stale na nie oddziaływano. W obrazowy sposób zagadnienie to objaśnił Hilary Minc w artykule opublikowanym na łamach „Nowych Dróg” w grudniu 1949 r. O powodach „akceptowania” przez partię komunistyczną istnienia partii i stronnictw niezależnych pisał:

„Konkretny układ stosunków wewnętrznych i międzynarodowych wymagał często częściowego przynajmniej dzielenia rządów przez partie komunistyczne i robotnicze nie tylko z ich chwiejnymi sojusznikami, ale i wręcz z partiami burżuazyjnymi”.

Satelici kompartii

Interesującym elementem systemu partyjnego Polski „ludowej” były również organizacje satelickie.

W latach 1948–1950 doszło do serii aktów określanych w oficjalnej propagandzie najczęściej mianem zjednoczeń. Objęto nimi organizacje satelickie. Jednym z ostatnich było wchłonięcie Stronnictwa Pracy przez Stronnictwo Demokratyczne.

W latach 1944–1950 najważniejszymi były struktury mające uchodzić za reprezentację środowiska robotniczego (PPS), „radykalnych” ludowców (SL) oraz „zdrowej części” inteligencji i rzemiosła (SD). Ich obecność na scenie politycznej wyjaśniano specyfiką ustroju tzw. demokracji ludowej, czyli wstępnej fazy tworzenia państwa socjalistycznego. Demokracja „nowego typu” miała być również etapem przejściowym pomiędzy demokracją parlamentarną (tzw. burżuazyjną), a docelowym systemem rządów opartych na dogmacie dyktatury proletariatu. W latach 1948–1950 doszło do serii aktów określanych w oficjalnej propagandzie najczęściej mianem zjednoczeń. Objęto nimi organizacje satelickie. Najważniejszym było zjednoczenie partii robotniczych – PPS i PPS w grudniu 1948 r. Poprzedzono je połączeniem organizacji młodzieżowych. W 1949 r. dokonano „zjednoczenia” ruchu ludowego tworząc ZSL. Jednym z ostatnich było wchłonięcie Stronnictwa Pracy przez Stronnictwo Demokratyczne.

Likwidacja SP

Połączenie SD i SP zostało zainicjowane, a następnie było nadzorowane i koordynowane przez działaczy partii komunistycznej (PPR/PZPR), także tych oddelegowanych do pracy w SD.

Działaczom piastującym funkcje kierownicze w strukturach SP nie zagwarantowano puli miejsc w instytucjach kierowniczych Stronnictwa. Ubiegających się o przyjęcie członków SP należało poddać procedurze weryfikacyjnej.

Decyzje i ustalenia dotyczące charakteru i mechanizmu połączenia obu stronnictw podjęto w I połowie 1950 r. Szczegółowo omówił je Leon Chajn – sekretarz generalny CK SD w czerwcu tego roku. Wskazał wówczas na kilka kluczowych faktów. Podkreślał, że w połączeniu nie biorą udziału organizacje równorzędne. Jego zdaniem współcześnie mieli raczej do czynienia z likwidacją Stronnictwa Pracy.

Przejście działaczy i członków SP miało mieć charakter jednostkowy, nie zbiorowy. Działaczom piastującym funkcje kierownicze w strukturach SP nie zagwarantowano puli miejsc w instytucjach kierowniczych Stronnictwa. Ubiegających się o przyjęcie członków SP należało poddać procedurze weryfikacyjnej.

Wchłonięcie miało być przeprowadzone dyskretnie, „po cichu”. Nie planowano np. organizacji „kongresu

zjednoczeniowego”. Leon Chajn mówił:

„My nie chcemy demonstracji. Nasza Rada Naczelna [SD] będzie robocza, a deklaracja SP będzie przy tym jako fragment. Jeśli się zważy krótkość terminu to wtedy wyraźnie widzimy jakie zadania WK SD ma przed sobą. Ten krótki okres musi być poświęcony penetracji w terenie, my nie chcemy popularyzować aktu «połączenia». Zastanawiamy się nad sygnalizacją tego w prasie”.

Sam proces likwidacji SP rozpoczęły poufne rozmowy z udziałem kierownictw obu stronnictw. W czerwcu 1950 r. spotkanie odbyli Zygmunt Moskwa (SD) oraz Stefan Brzeziński i Tadeusz Michejda (obaj z SP). Efektem była obopólna „zgoda” na ten krok. Zgodnie z przygotowanym wcześniej scenariuszem w pierwszych dniach lipca przedstawiciele SP zwrócili się do władz SD o przyjęcie. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie.



**Zygmunt Moskwa -
przedstawiciel Stronnictwa
Demokratycznego podczas
rozmów o połączeniu ze
Stronnictwem Pracy (fot. ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego)**

W dniu 9 lipca 1950 r. opublikowano obszerną rezolucję, w której jeden z punktów stanowił komentarz do tzw. akcesu SP do SD. W rezolucji pisano, że połączenie stanowiło dowód:

„dalszej konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postęp. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego i wyraża przekonanie, że będą oni wyteżoną pracą realizowali ideologię naszego Stronnictwa, towarzyszącego klasie robotniczej w budowie

podstaw Socjalizmu”.

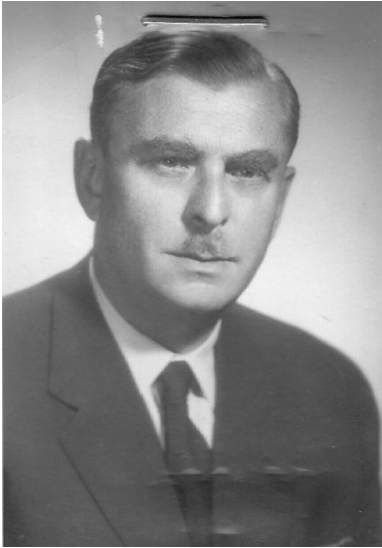
Nadzorowany transfer

Przejście członków SP do SD zgodnie z założeniami nie miało mieć charakteru masowego. Jak obliczył Janusz Wrona, spośród około 17 000 osób decyzję o transferze zrealizowało 1000 osób. Podkreślić przy tym należy, iż ten niski wskaźnik wynikał przede wszystkim z faktu, iż większość członków SP nie zdecydowała się podjąć starań o przyjęcie do nowej partii. Na terenie województwa białostockiego „akcja scalania” trwała do grudnia 1950 r. Objętych zostało nią początkowo 213 członków Stronnictwa Pracy. Po przeglądzie dokumentacji personalnej okazało się, że ich rzeczywista liczba była niższa, wynosiła – 167 osób. W późniejszych rozmowach uczestniczyło jedynie 43 członków (25%) SP, a ostatecznie do białostockich struktur SD przyjęto 20 z nich.

Spośród około 17 000 osób decyzję o transferze z SP do SD zrealizowało 1000 osób. Ten niski wskaźnik wynikał przede wszystkim z faktu, iż większość członków SP nie zdecydowała się podjąć starań o przyjęcie do nowej partii.

W województwie kieleckim od lipca 1950 r. funkcjonował „nowy” Wojewódzki Komitet SD, w którym zasiadali także przedstawiciele władz rozwiązanego SP. Akcję „scalania” jednostek na tym terenie województwa rozpoczęto 13 sierpnia 1950 r. od przeprowadzenia spotkań w Busku-Zdroju i Radomiu. Było to zgodne z instrukcją władz naczelnych mówiącą o konieczności zorganizowania przez władze wojewódzkie SD spotkań w miastach – siedzibach placówek SP. W województwie kieleckim były to m.in.: Opatów, Kielce i Skarżysko-Kamienna. Podczas zbiórek obowiązkowa miała być obecność delegata władz wojewódzkich SD, którego zadaniem było szczegółowe wyjaśnienie mechanizmu włączania SP do SD.

W strukturach terenowych kieleckiego SD znalazło się około 14% członków liczącego ponad 900 osób Stronnictwa Pracy. Do najliczniejszych komitetów SP istniejących latem 1950 r. w województwie kieleckim należały komórki w Kielcach, Końskich i Opatowie. Łącznie zrzeszały 743 osoby. Do SD dołączyło 89 z nich.



**Leon Chajn - sekretarz generalny
Stronnictwa Demokratycznego
(fot. ze zbiorów Biblioteki
Sejmowej)**

Zaskakująco niewiele mówiono o tym wydarzeniu podczas zebrań członków władz Stronnictwa, ale również w przestrzeni publicznej. Znamiennym było niezamieszczenie choćby notki na ten temat na łamach lipcowego „Słowa Ludu” – organu prasowego KW PZPR w Kielcach. Jest to dowód obowiązywania wytycznych Leona Chajna z czerwca tego roku o dyskretnym przeprowadzeniu połączenia.

Nadzór sprawowany przez PZPR nad prawidłowym przebiegiem widoczny był m.in. na przykładzie łączenia lubelskich stronnictw. Jak pisał Janusz Wrona, już 11 lipca odbyła się konferencja SD i PZPR na której omawiano zasady „łączenia” obu stronnictw. Wymownym było sformułowanie przez przedstawiciela PZPR dwóch uwag. Po pierwsze, poinformowano o dysponowaniu przez partię komunistyczną listą tzw. reakcyjnych członków SP.



**Feliks Widy-Wirski - przywódca
Stronnictwa Pracy (fot. ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego)**

Następnie przekazano lubelskim władzom SD, że kierownictwo PZPR dysponuje szczegółową instrukcją zawierającą zasady przyjmowania członków SP. Była to wyraźna przestroga przed zbyt liberalnym przyjmowaniem członków Stronnictwa Pracy. Jednocześnie wypowiedź ta wyraźnie wskazuje, gdzie znajdował się rzeczywisty organ kontrolujący również ten proces.

COFNIJ SIĘ